Rok I. Kraków, Niedziela 4 października 1936 r.

Torpeda
Gazeta dla wszystkich
5 groszy

# WALKI W HISZPANII RRZYBIERAJĄ NA SILE

## Koncentracja wojsk powstańczych

**MADRYT, 2. 10.** Sytuacja na froncie północno zachodnim nie doznała wczoraj większych zmian. Na południe od Biscai artylerja rządowa ostrzeliwała ugrupowania wojsk powstańczych, wyrządzając im poważne straty. Lotnicy powstańczy dokonali przelotu nad tym odcinkiem, przyczem zostali rozproszeni przez lotników rządowych. Miejscowość Belchite na froncie aragońskim była przez przeciąg dwuch godzin bombardowana przez lotnictwo rządowe. W Almudena zbiegło z okopów 400 powstańców, przechodząc do szeregów wojska rządowego. Na odcinku Siguenza zaatakowali powstańcy wysunięte naprzód pozycje wojsk rządowych, zostali jednak odparci ogniem artylerji i kontratakiem eskadry samolotów. W Alcala La Real, w prowincji Jena, odparły wojska rządowe silny atak oddziałów marokańskich. Na środkowym odcinku frontu w okolicy Samosierry zaznaczyła się obustronna działalność artyleryjska. Na odcinku frontu Avila wojska rządowe nie ustępują ani na krok z zajętych pozycyj, mimo gwałtownego ostrzeliwania przez artylerję i lotnictwo powstańcze.

**PARYŻ, 2. 10** Radiostacja powstańcza w Valladolid komunikuje, że na frontach wokół Madrytu, gen. Franco skoncentrował 150.000 żołnierzy, którzy po zakończeniu przygotowawczych operacyj wojennych już w tych dniach rozpoczną generalny szturm na Madryt. Armja ta wspomagana jest przez 100 nowoczesnych samolotów.

Wczoraj pojawił się nad Oviedo samolot rządowy, który zrzucił na miasto 12 bomb. Wskutek wybuchów zabitych zostało 90 ludzi.



**UCIEKINIERZY Z TOLEDO.**
Grupa uciekinierów opuszcza Toledo na krótko przed zajęciem miasta przez oddziały powstańcze

## Litwinow ustępuje?

MOSKWA, 2. 10. Przeprowadzana czystka na najwyższych urzędach sowieckich wywołała prawdziwą panikę wśród dygnitarzy moskiewskich. Nikt z nich nie jest pewien, czy jutro nie otrzyma dekretu o złożeniu go z urzędu.

Jak słychać w moskiewskich kołach dyplomatycznych policzone są też dni Litwinowa, jako komisarza ludowego spraw zagranicznych.

Powszechnie spodziewają się, że po powrocie z Genewy Litwinow zostanie złożony ze swego urzędu.

## Nie będzie elektryfikacji
### LINJI KRAKÓW — ZAKOPANE

W związku z wiadomością o zatwierdzeniu planów i rozpoczęciu robót elektryfikacyjnych na linji Kraków — Zakopane, podaną przez jedno z pism prowincjonalnych, Ajencja „Iskra" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że żadne przedsiębiorstwo prywatne nie wystąpiło do władz właściwych z podaniem o koncesję, nie mogły więc tym samym być zatwierdzone żadne projekty i plany.

Polskie koleje państwowe na najbliższą przyszłość nie przewidują podjęcia tej inwestycji ze względu na wiele pilniejszych prac, a przede wszystkim na konieczność wykonania całego szeregu robót dawniej rozpoczętych.

# Pociągi grzęzną w śniegu

## Ostra zima w całej Europie

Wszystko wskazuje na to, że znajdujemy się w przededniu bardzo wczesnej zimy. Gwałtowne oziębienie, które nastąpiło w Polsce przed kilku dniami, trwa w dalszym ciągu. W górach i w wielu miejscowościach Małopolski spadły pierwsze śniegi, a grubość szaty śnieżnej w Tatrach wynosi 8 cm.

Również z wielu krajów Europy dochodzą wiadomości o niezwykłym, jak na tę porę roku, oziębieniu. Na całej Białorusi sowieckiej nastąpiło bardzo silne obniżenie temperatury.

Zimno panuje również w całej Rzeszy. Szczególnie silny spadek temperatury zaznaczył się w Bawarji, gdzie zima jest już w całej pełni. W Alpach padają gęste śniegi.

Śniegi spadły również na Węgrzech, w górach Ofen, otaczających Budapeszt.

Niezwykłym wydarzeniem o tej porze roku są również obfite śniegi, które spadły w Jugosławji. Na linji kolejowej Zagrzeb — Split ugrzązł w zaspach śnieżnych pociąg towarowy. Na wielu liniach kolejowych w Jugosławji pracują pługi śnieżne. W Bośni leży śnieg grubości 27-miu centymetrów. W Trebinie i okolicach gwałtowne burze śnieżne wyrządziły olbrzymie szkody, łamiąc nawet dachy domów. Komunikacja telefoniczna z Belgradem jest w wielu miejscach przerwana.

Nad Adrjatykiem szalała burza z szybkością 100 klm na godzinę. Okręty stojące w porcie Split nie mogą udać się w drogę.

# Parlament nie będzie przyśpieszony

## Sesja w końcu listopada

**WARSZAWA, 2. 10** — W wyniku sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek czwartkowej narady na Zamku, w kołach politycznych zapanowało przekonanie, że w obecnej sytuacji, bardziej wskazane jest nieprzyśpieszanie sesji sejmowej, a ograniczenie się raczej do normalnego terminu, przewidzianego przez konstytucję.

Pierwotne tedy zamiary zwołania zwyczajnej sesji parlamentarnej już na koniec października, uległy zmianie. Zaniechano tych zamiarów, a sesja zostanie zwołana zwyczajnie pod koniec listopada i wtedy Sejmowi będzie przedłużony preliminarz budżetowy na rok nadchodzący.

## Pierwszy samochód
### Z MONTOWNI LILPOPA

WARSZAWA, 2. 10. Na rynku krajowym ukazały się już pierwsze samochody zmontowane w wytwórni Lilpopa.

Są to marki Chevrolet osobowe i ciężarowe. Cena samochodów osobowych wynosi od 7.600 zł. wzwyż. Ciężarowych od 8 tys. zł.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Mistrzostwa Polski
### W SZCZYPIORNIAKU

**W Katowicach** rozpoczęły się wczoraj 3-dniowe mistrzostwa Polski w szczypiorniaku. Za pewnego rodzaju sensację należy uznać **remisowy wynik spotkania KPW. (Poznań) z dotychczasowym mistrzem Polski Pogonią (Katowice).**

Wyniki spotkań:

**KPW. — Pogoń (Katowice) 3:3 (1:2); KS. Chorzów III — Garbarnia (Kraków) 9:2 (7:1); LKS. — AZS. (Lwów) 8:2 (5.1).**

Na zawody powyższe PZPR. wyznaczył liczną obsadę sędziowską, z której na starcie zjawił się tylko jeden sędzia **p. Mrozowski z Krakowa.**

## 30 ofiar wybuchu
### W KOPALNI BELGIJSKIEJ

**BRUKSELA, 2. 10** — W kopalni węgla w Labouveri pod Mons nastąpił wybuch. W szybie znajdowało się 30 górników. 7 z nich wydobyto rannych.

## Wylosowane bony
### FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dn. 1 października wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr. 10868. 17064. 21737. 21831 24792. 37262 i 39889

# Kapitulacja króla-królów
## Negus chce się pogodzić z Włochami
### za cenę podziału Abisynji

**GENEWA, 2.10 — Delegat Abisynji wygłosił na Zgromadzeniu Ligi przemówienie, które wywołało zadowolenie, jako wyraz zmiany stanowiska negusa i pragnienie porozumienia z Włochami.**

**Delegat Abisynji oświadczył, że nie wszedł na trybunę, aby raz jeszcze protestować przeciwko krzywdzie wyrządzonej jego narodowi. Celem, który sobie stawia, jest uratowanie ludzi i zapewnienie swemu narodowi niepodległej siedziby narodowej.**

**Dla osiągnięcia tego celu cesarz jest gotów ponieść nawet największe ofiary, rezygnując z praw, które gwarantowała Abisynji Liga Narodów.**

**Koła polityczne upatrują w przemówieniu delegata abisyńskiego gotowość negusa do zawarcia z Włochami porozumienia, na podstawie którego uznałby on suwerenność Włoch nad podbitymi obszarami Abisynii — pod warunkiem, że jego suwerenność i niezależność reszty obszarów Abisynii nie będą kwestjonowane.**

**Według powszechnego mniemania, propozycja ta przychodzi zapóźno i nie będzie nawet wzięta pod uwagę ani przez Włochy, ani też przez Ligę Narodów.**

**Poselstwo abisyńskie w Londynie ogłosiło urzędowe oświadczenie, które stwierdza, że negus nigdy nie będzie abdykował, nie zrzeknie się swej suwerenności i nie wycofa delegacji abisyńskiej z Genewy.**

**Negus pragnie jednak, aby nie budziło żadnej wątpliwości, iż gotów on jest ponieść znaczne ustępstwa dla osiągnięcia porozumienia z Włochami za pośrednictwem Ligi Narodów i na podstawie paktu Ligi.**

# LADIS KIEPURA
## skazany na 10 dni aresztu

LWÓW, 1.10 — Sąd grodzki wydał dziś wyrok zaoczny w procesie śpiewaka Ladisa Kiepury, oskarżonego o obrażenie Armji Polskiej w czasie ostatniego alarmu lotniczego we Lwowie. Sąd skazał Ladisa Kiepurę nt 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za krytykę zarządzeń władz.

## Zmiany w załatwianiu
## zatargu pracowników z pracodawcami

W Ministerstwie Opieki Społecznej opracowany został projekt ustawy nowelizujący rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu.

Według dotychczasowych przepisów w wypadku zatargu, który ma być poddany orzeczeniu nadzwyczajnej komisji, wymagana jest uchwała Rady Ministrów, po wydaniu zaś orzeczenia komisji nadzwyczajnej wymagana jest powtórna uchwała Rady Ministrów celem zatwierdzenia orzeczenia.

Dotychczasowe doświadczenie dowiodło konieczności przyspieszenia i uproszczenia trybu załatwienia zatargów zbiorowych.

Wobec tego proponowana nowelizacja rozporządzenia Pana Prezydenta wprowadza przepis, przekazujący ministrowi Opieki Społecznej zarówno prawo powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych jak i prawo zatwierdzania orzeczeń tych komisji.

# Będziemy wytwarzali
### SYNTETYCZNY WĘGIEL Z TORFU?

WARSZAWA, 2.10 — Prowadzone są doniosłe próby, które mogą spowodować przewrót w przemyśle węglowym i zaopatrywaniu fabryk w opał.

W Polsce podjęta ma być produkcja węgla syntetycznego, przerabianego z torfu w specjalnych piecach o bardzo wysokiej temperaturze. Pierwszy taki piec zbudowany ma być na Wołyniu w pobliżu olbrzymich pokładów torfu. Jak wykazują pierwsze próby, węgiel syntetyczny z torfu kalkulowałby się o blisko 25 proc. taniej od węgla naturalnego

## Cmentarzysko mieszkańców
### OSADY BISKUPIŃSKIEJ

Od kilku dni trwają prace na polu p. Rusta z Biskupina nad odkopaniem cmentarzyska ciałopalnego. Dotychczas natrafiono na 5 grobów częściowo uszkodzonych przez pług. Każdy grób zawiera popielnicę ze spalonemi kośćmi zmarłego oraz kilka naczyń - przystawek, w których zmarłemu dawano potrawy.

Cmentarzysko pochodzi z wczesnej epoki żelaznej (700 — 400 lat przed Chr.). Prace wykopaliskowe na półwyspie potrwają do 5 października wł. Obecnie zatrudnia się 85 robotników, dzięki dodatkowej dotacji otrzymanej z wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Poznaniu.

Do Biskupina napływają liczne wycieczki szkolne.

## Polacy niedopuszczeni
### DO UNIWERSYTETU W KOWNIE

KOWNO, 2.10 — W rb. na wydział medyczny uniwersytetu Witolda Wielkiego złożyło podania 12 Polaków, jednak żaden z nich nie został przyjęty. Odmowa była motywowana, jak i w latach ubiegłych, że pierwszeństwo mają maturzyści litewscy.

Maturzyści z kół mniejszościowych radzili sobie dotychczas w ten sposób, że wstępowali w pierwszym roku studjów na inny wydział, a po roku jako studenci mieli pierwszeństwo przy wstępowaniu na medycynę. Obecnie przywilej pierwszeństwa dla studentów został zniesiony i Polacy mają w ten sposób uniemożliwiony dostęp na wydział medyczny.

Również żaden z Polaków nie został przyjęty w rb. do nowootworzonej Akademji Weterynarji.

# UCZTA ZBRODNIAREK
## Trzy kobiety zamordowały mężczyznę

Pod Łodzią znaleziono straszliwie zniekształcony kadłub ludzki

**bez rąk, nóg i głowy.**

Jak wykazały oględziny, głowa nieszczęsnej ofiary była odcięta jakimś ostrym narzędziem, zaś ręce i nogi odpiłowane już po śmierci.

Policja miała dużo kłopotu z ustaleniem, kto padł ofiarą bestialskiego mordu. Wreszcie zdołano stwierdzić, że znaleziony kadłub jest szczątkiem ciała Stanisława Kubika.

Kubik zamieszkiwał z przyjaciółką Zofją Bielczyk. Pożycie to nie było zgodne. Policja przeprowadziła w mieszkaniu Kubika i Bielczykowej rewizję, przy czym znaleziono ślady krwi w szparach podłogi. Widać było, że

**podłogę zmywano z krwi**

która zaciekła między deski. Nowoczesna kryminalistyka dysponuje zupełnie pewnymi sposobami wykrywania obecności krwi nawet w bardzo dużym rozcieńczeniu.

Jak wykazało dalsze śledztwo, Kubik został zamordowany przez Bielczykową przy współudziale jej matki oraz przyjaciółki Anny Jabłońskiej. Trzy te kobiety zeszły się na libacji urządzonej przez Zofię Bielczykową. Kubik wypiwszy dużo wódki

**popadł w stan zamroczenia,**

a wówczas Bielczykowa poderżnęła mu gardło brzytwą. Nieszczęśnik próbował się bronić, lecz Bielczykowej pomogła matka i przyjaciółka, które po zamordowaniu ofiary pomagały również przy

**rozczłonkowaniu trupa.**

Sąd okręgowy przed którym stanęły krwawe zbrodniarki, skazał Bielczykową na 15 lat więzienia, matkę jej na 10, a Jabłońską na 12 lat więzienia.

Sprawa znalazła się wczoraj w warszawskim sądzie apelacyjnym, który wyrok I instancji zatwierdził w całej rozciągłości.



**ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW SZWEDZKICH**

**Ostatnie wybory do parlamentu szwedzkiego przyniosły zdecydowane zwycięstwo ugrupowaniom lewicowym. Zdjęcie przedstawia wejście do jednego z lokali wyborczych.**

# ECHA
## Optymizm

W związku z przeprowadzaniem dewaluacji franka francuskiego i porozumienia monetarnego pomiędzy Francją, Belgją i Ameryką „Kurjer Poranny" pisze:

**Napewno wprowadzenie pokoju monetarnego nie może być poczytywane za zło. Ale w oparach fałszywego optymizmu, jakie idą w świat od stołów konferencyjnych stolic świata zawiera się wielkim niebezpieczeństwo. Iniciatorzy porozumienia monetarnego, sugerując wiarę, że przez dewaluację kilku walut europejskich zdołają wskrzesić dawne międzynarodowe prądy ekonomiczne, gotują narodom rozczarowanie tak wielkie, jak wielka jest nieziszczalność rojeń o odbudowie gospodarstwa na dawnych podstawach.**

# Co komu życzyć?

**Październik nie jest podobny do maja, posiada jednak tę wspólną z nim cechę, że jest miesiącem licznych imienin. Gdy w maju składamy życzenia Zygmuntom, Florianom, Stanisławom, Zofjom Juljom Filipom i t. d., to w październiku gratulujemy Franciszkom, Arturom, Wincentym, Edwardom, Jadwigom, Teresom, Lucynom, Irenom, Ewerystom, Tadeuszom.**

**I czegóż im życzymy?**

**Oczywiście — zdrowia, szczęścia, pomyślności i... wygranej na Loterji. Na spełnienie pierwszych trzech życzeń niewielki tylko wpływ wywrzeć możemy, musimy się ograniczyć do pomagania przeznaczeniu, którego zresztą nie znamy. Natomiast nie jest dla nas tajemnicą przyczyna, dla której możemy wpływać: przyczyną tą jest mianowicie posiadanie losu, który daje nam możność wzięcia udziału w grze. Dalibyśmy dowód małej dbałości o własne dobro, gdybyśmy mogąc nie wywołali sami tej przyczyny.**

**Co do skutków, to o nich będziemy się mogli przekonać niedługo, bo 22 b.m. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterji Państwowej i potrwa cztery dni.**

# „Czarna giełda" w Paryżu

PARYŻ, 2.10 — Mimo zamknięcia giełdy paryskiej i braku oficjalnych notowań, od kilku dni gromadzą się zawodowi giełdziarze w pobliżu giełdy na Placu de la Bourse w okolicznych kawiarniach i dokonywują nieoficjalnych transakcji, mimo interwencji policji. Rozpraszający gromadzących się waluciarzy. Transakcje te zawierane są głównie na podstawie notowań giełdy londyńskiej i nowojorskiej. Dotychczas akcje przemysłowe, jak i renty wykazywały poważną tendencję zwyżkową w notowaniach „czarnej giełdy".

Torpeda dnia

# OBOWIĄZEK PRACY

**Państwo jest dobrem wszystkich obywateli, słuszną więc jest rzeczą, aby wszyscy mieszkańcy danego państwa ponosili świadczenia na rzecz obronności kraju i jego dobrobytu.**

**Dawne to już czasy, kiedy państwo uważane było za własność królów i książąt, a siłę obronną stanowili tylko młodzi i silni mężczyźni. Dziś wszyscy muszą bronić kraju, zarówno ludzie ubrani w mundury, którzy z karabinami w ręku strzegą granic swej ojczyzny, jak i robotnicy produkujący sprzęt wojenny, jak i uczeni, opracowujący szczegóły nawych wynalazków mogące służyć ogólnemu dobru.**

**Z takich założeń wychodząc, wprowadziły niektóre państwa obok obowiązkowej służby wojskowej również t. zw. obowiązkową służbę pracy.**

**W Polsce obowiązuje dotąd ustawa z r. 1924, która mówi o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ale nie wszyscy mężczyźni, którzy osiągają 21 lat, idą do szeregów armii. Niektórzy z nich — ludzie o słabszej konstrukcji fizycznej — otrzymują karty zwolnienia lub przenoszeni są do rezerwy czyli dopiero na wypadek wojny mogą zostać wezwani do pełnienia służby frontowej i pozafrontowej A tymczasem mogliby pracować pożytecznie i w czasie pokoju. Trzeba przecież i w Polsce regulować drogi, budować fortyfikacje itp. Dlatego też słuszną jest nowelizacja ustawy, która pociąga do świadczeń na rzecz państwa wszystkich mężczyzn, nie zaś tylko tych, którzy na komisji wojskowej otrzymali kategorję A.**

**Nie znamy jeszcze szczegółów znowelizowanej ustawy nie wiemy, na jak długo państwo będzie powoływać do świadczeń czy będzie dawać wyżywienie i odzież tylko niektórym ludziom powołanym do świadczeń, czy też traktować członków armii pracy, jak żołnierzy.**

**Zasada jednak jest słuszną: Państwo broni interesów wszystkich obywateli, a więc wszyscy muszą pracować na rzecz państwa.**

# Bziki miljonerów

## Kolekcje szelek, szczotek do zębów i fotografij brzydkich ludzi

Rozmaici bywają na świecie zbieracze. Jedni zbierają przedmioty mające wartość artystyczną, historyczną lub naukową i niewątpliwie przynoszą tym korzyść kulturze. Inni zbierają kolekcje dziwaczne, głośne tylko przez swą oryginalność, nie mające żadnego kulturalnego znaczenia. Tych ostatnich najwięcej jest w Ameryce. Zdarzają się tam kolekcje pozbawionego wszelkiego sensu, a jednak zbierane z wielkim nakładem pracy, energji i kosztów. Głośne są kolekcje kilku miljonerów dziwaków: kolekcja szelek znanych przestępców kryminalnych, kolekcja paznokci poobcinanych przez sławne gwiazdy filmowe, kolekcja korkociągów zużytych w nowojorskich barach itp.

Przeważnie właściciele takich kolekcyj są to ludzie nie zupełnie normalni umysłowo, zdarza się jednak, że i najzupełniej zdrowi miljonerzy kolekcjonują rozmaite przedmioty poprostu aby zabić nudę.

Niedawno stała się sławną w Ameryce kolekcja szczotek do zębów, zebrana przez miss Cecylję D., córkę jednego z najbogatszych ludzi w Ameryce. Kolekcję swą trzymała miss Cecylja w tajemnicy. Dopiero złośliwy przypadek tajemnicę tę odkrył.

### Kradzież w hotelu.

Niedawno, w pewnym luksusowym hotelu w Nowym Jorku, z apartamentu japońskiego dyplomaty zginął kosztowny pierścień Natychmiast zarządzone przez policję śledztwo kierowało podejrzenie na tajemniczą damę, która zajmowała apartament sąsiadujący z apartamentem dyplomaty. Dama ta zwróciła na siebie uwagę dziwnym zachowaniem, a także tym, że nie miała żadnego bagażu. Damę poddano obserwacji. Zaraz następnego dnia detektywi spostrzegli, że tajemnicza dama cicho otworzywszy drzwi, weszła do pokoju zajmowanego przez pewną znakomitą śpiewaczkę. Nagle z pokoju rozległ się krzyk śpiewaczki wzywającej pomocy. Detektywi wbiegli do pokoju i zastali śpiewaczkę walczącą z podejrzaną damą, która jak się później okazało, wtargnęła do jej pokoju i chciała stamtąd ukraść szczoteczkę do zębów.

### Aresztowanie miljonerki

Zaaresztowana przez detektywów dama oświadczyła, że jest Cecylją D., córką miljonera i że do pokoju śpiewaczki wtargnęła jedynie po to, aby zabrać jej szczoteczkę do zębów, myśląc, że pokój jest pusty. Ponieważ detektywi nie dali tym wyjaśnieniom wiary, panna D. udała się z nimi do swego pałacu i tam pokazała im swą kolekcję szczoteczek do zębów. Równocześnie z hotelu zawiadomiono detektywów telefonicznie, że sprawa kradzieży pierścionka u japońskiego dyplomaty również się wyjaśniła. Dyplomata poprostu zarzucił go gdzieś i zupełnie niepotrzebnie zaalarmował policję, gdyż pierścionek się nalazł.

Zaginięcie pierścionka przyczyniło się pośrednio do aresztowania miss Cecylji, a to nadało rozgłosu jej dziwacznej kolekcji.

### Kolekcja potworów

Zdarza się, że niewinna początkowo mania kolekcjonerska przeistacza się z biegiem czasu w namiętność, której ofiarą pada zbieracz.

Podobny wypadek zdarzył się w Filadelfji. Pan Roger Kent, właściciel kilku olbrzymich domów towarowych wpadł pewnego dnia na pomysł kolekcjonowania fotografij wyjątkowo brzydkich ludzi. Ponieważ na środkach mu nie zbywało, zaangażował całą armję fotografów, którzy jeździli po świecie wyszukując rozmaitych potworów, aby ich fotografję przywieźć oryginalnemu zbieraczowi. Fotografje wybitnie potwornych osobników opłacał pan Kent bardzo hojnie. Całe jego mieszkanie było niebawem tymi fotografjami zapełnione i robiło niesłychanie przykre wrażenie.

Z biegiem czasu miljonerowi nie wystarczało zbieranie fotografij. Zaczął otaczać się ludźmi wyjątkowo brzydkimi, których zewsząd do siebie ściągał płacąc im wielkie pensje. Doszło do tego, że nie mógł widzieć koło siebie normalnych twarzy. Wszyscy jego domownicy byli potworni i tworzyli jedyną w swoim rodzaju galerję.

Skończyło się tym, że miljoner zachorował nerwowo: i rodzina umieściła go w sanatorjum.



# Sto ślubów

## wziął z własną żoną

Były kapitan amerykańskiej marynarki handlowej Fred Masson wszystkie swe podróże odbywał z żoną. W czasie tych podróży kapitan wpadł na oryginalny pomysł, aby w każdym porcie, do którego zawinie po raz pierwszy ponawiać ślub ze swą małżonką. Tym sposobem kapitan chciał odnawiać mile wspomnienia, a poza tym chciał zapoznawać się z ceremonjami ślubnemi i obyczajami weselnymi rozmaitych narodów.

Przez czas swej służby na morzu, kapitan wziął ze swą żoną ślub ponad sto razy, wobec czego posiada na tym polu niewątpliwy rekord światowy.

# DEMON ATLANTYKU

Niełatwą było rzeczą dopłynąć z morza „Gamecock" do samej wyspy. Rzeka bowiem naniosła takie masy mułu, że utworzyły one ławicę, rozciągającą się na kilka mil w głąb Atlantyku. Spostrzegliśmy niebezpieczeństwo zawczasu, to też płynęliśmy z wszelką możliwą ostrożnością. Wreszcie natrafiliśmy na mieliznę; z faktorii wysłano ku nam łódkę z pilotem, z pomocą którego podpłynęliśmy na dwieście jardów od wyspy. Tam zarzuciliśmy kotwicę. czarny pilot bowiem Kru dał nam na migi do zrozumienia, że bliżej podpłynąć nie można. Woda morska z błękitnej przybrała barwę brunatną. Rzeka szumiała, rwąca, wezbrana, unosząc na swej powierzchni gałęzie, pnie drzew i przerozmaite odpadki.

Po zarzuceniu kotwicy postanowiłem bez zwłoki zająć się przygotowaniem zapasu słodkiej wody — nie mając wielkiego zaufania do tej miejscowości, gdzie zarazki febry zdawały się unosić wokoło.

Ta mętna woda rzeki o błotnistych brzegach, ta soczysta zieleń dżungli, ta wilgotna, ciepła mgła, unosząca się w powietrzu — wszystko to były symptomaty ostrzegające o niebezpieczeństwie febry.

Kazałem spuścić szalupę z dwiema olbrzymiemi kadziami na słodką wodę; sam zaś wsiadłem do małej łódki i popłynąłem w głąb wyspy, w kierunku widzialnej z daleka, powiewającej ponad palmami amerykańskiej flagi, zatkniętej na budynku należącym do domu handlowego Armitage § Wilson.

Po przepłynięciu niewielkiego lasu ujrzałem ów budynek, długi, niski, wybielony wapnem, z werandą z jednej strony. Po bokach piętrzyły się stosy beczek z olejem palmowym. Niewielki, drewniany pomost prowadził od domu do brzegu rzeki, gdzie stało kilkanaście łodzi. Na pomoście czekało na mnie dwóch ludzi w białych kostjumach z czerwonemi pasami. Jeden z nich był to człowiek ... z siwą bródką. Drugi wysoki, szczupły, o bladej twarzy, zacienionej szerokiem rndem słomkowego kapelusza.

— Witam pana serdecznie — odezwał się ten ostatni. — Jestem Walker, agent firmy Armitage i Wilson. Pozwoli pan sobie przedstawić mego towarzysza: doktór Severall, z tej samej firmy. Rzadko nam się zdarza zobaczyć jakiś jacht prywatny w tych stronach.

— To mój jacht — oświadczyłem — nazywam się Meldrum.

— Zapewne w celach naukowych?...

— Jestem lepidopterystą... to jest kolekcjonerem motyli. Opływam całe zachodnie wybrzeże, począwszy od Senegalu.

— Dobrze doszło? — wtrącił doktór zwracając ku mnie swe oczy o dziwnem żółtawem zabarwieniu.

— Mam już czterdzieści skrzynek napełnionych. Zatrzymałem się tu, by zaopatrzyć się w słodką wodę i przekonać się, czy nie ma tu dla mnie nic interesującego.

W trakcie tej rozmowy wyciągnięto moją łódkę na brzeg. W towarzystwie mych dwóch nowych znajomych przeszedłem pomost. Zasypywali mię obaj pytaniami, bo już od szeregu miesięcy nie widzieli żadnej białej twarzy.

— Pytasz się pan, co my tu robimy — odpowiedział doktór na zadane mu przezemnie pytanie. — Roboty mamy po uszy... W wolnych chwilach dyskutujemy o polityce

— Bo trzeba panu wiedzieć — dodał Walker — że dokór jest radykałem z krwi i kości, podczas gdy ja jestem niepoprawnym unionistą. Codzień rano zatem na temat Home Rule

— Popijając coctail z chininą. Chwilowo jesteśmy nią obaj nasyceni. Zeszłego roku jednak mieliśmy temperaturę normalnie 103 stopni. Już to Ogue nie będzie nigdy stacją klimatyczną!

Satysfakcją było mi słuchać rozmowy tych dwóch ludzi, rzuconych na krańce cywilizacji, a umiejących z taką pogodą ducha mówić o swym losie. Na całej mej drodze od Sierra-Leone spotykałem wszędzie ten sam bagnisty klimat, takie same faktorie, nawiedzane przez febrę, takich samych ludzi, pogodnych, znoszących z żartobliwym uśmiechem swój los. Jest zaprawdę coś wspaniałego w tej mocy ducha, pozwalającej człowiekowi w najcięższych warunkach bytu utrzymać równowagę umysłu i dobry humor!

(dalszy ciąg nastąpi)

# WIADOMOŚCI Z KRAKOWA

Torpeda

| PAŹDZIERN | |
|---|---|
| 3 Sobota | Dziś: Teresy<br>Jutro: Franciszka |




### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

### KAZIMIERZ JUNOSZA - STĘPOWSKI W „ROZBITKACH" BLIZIŃSKIEGO

Również i tego roku w cyklu gościnnych przedstawień nie mogło brakować jednej z największych kreacji Junosz - Stępowskiego. W niej bowiem wyładowuje świetny artysta cały tragizm zubożałego hrabjego, uganiającego się wiecznie za zdobyciem pieniędzy, nie wybierając przy tym środków, często dalekich od kodeksu życia wysokich sfer. Tu wykazuje Junosza nietylko ów tragizm, ale także komizm tej figury, dysponując techniką aktorską najwyższej miary.

Jest powolny. legmatyczny trochę podstarzały. Rusza się niewiele, choć sam jest objektem największego zainteresowania. Genjalnie gestykuluje nosem, obraca oczy. śmieje się. Wszystko to składa się na kreację wysokiej klasy, której się nigdy nie zapomina.

Gościowi sekundowali aktorzy naszej sceny w obsadzie podobnej jak i zeszłego roku z wyjątkiem p. Bielskiej, którą zaprezentowali nam drugi raz, — jako wiejska dziewczyna Zuzia. Reżyserja Józefa Karbowskiego. **K.**

---

### W. WERMIŃSKA — OTTO MACHA — B. MOSSAKOWSKI

**w „Pajacach" i „Rycerskości Wieśniaczej"**

Opera krakowska daje w najbliższy poniedziałek, dnia 5 bm. Leoncavalla „Pajace" i Mascagni'ego „Rycerskość wieśniaczą" z gościnnym występem świetnej śpiewaczki Wandy Wermińskiej, świetnego tenora bohaterskiego opery wiedeńskiej Otto Machy i najznakomitszego polskiego barytona Eugenjusza Mossakowskiego

---

### TEATR BAGATELA.

Dziś wielka rewja pt. „Same nowości" w której zaprezentują się krakowskiej publiczności nowo pozyskany zespół w składzie: ulubieniec Krakowa — Wacław Jankowski, świetny balet Kamińskich, chór Revelersów „Dobrana czwórka", oraz Basia Gilewska i Eug. Nowowiejski.

---

### REPERTUAR KIN

**Adria:** Judel gra na skrzypcach.
**Apollo:** Czarny anioł.
**Atlantic:** Dzisiejsze czasy (Charlie Chaplin) i Człowiek który rozbił bank w Monte Carlo.
**Promień:** „Jej ekscelencja Babka".
**Stella:** Pan Twardowski
**Sztuka:** „5 kandyjskich dziewczynek"
**Świt:** Mayerling (Ch. Boyer).
**Uciecha:** W cieniu samotnej sosny"
**Wanda:** „Jadzia" (Smosarska).
**Zorza:** Golgota.
**Bagatela:** Walczę o życie (P. Muni) i rewja "Same nowości".
**Dom Żołnierza:** „Księżniczka Czardasza"

## Proces przeciwko spółce „Caro"

### o odszkodowanie 50.000 zł.

Były dyrektor miejskiej spółki rzeźniczej „Caro" **Saul Landau** wystąpił na drogę sądową przeciw spółce, żądając odszkodowania w wysokości zł. 50.000.

Skargę swą motywuje Landau tym, że do dnia dzisiejszego nie otrzymał wypowiedzenia ze spółki „Caro", wobec czego należą mu się pobory za zgóry 3 lata

Sprawa była w dniu wczorajszym tematem rozpatrywania w Sądzie Cywilnym.

Zastępca prawny spółki „Caro" wniósł o dopuszczenie szeregu wniosków, co też sąd uwzględnił i rozprawę odroczył.

## Na tropie sprawców

### kradzieży materjałów wybuchowych w Pychowicach

W sprawie kradzieży materjałów wybuchowych w wapiennikach pychowieckich powiatowe władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia celem ustalenia i przytrzymania sprawców.

Nie ulega wątpliwości, że sprawcami są zawodowi przestępcy trudniący się handlem materjałami wybuchowymi, które sprzedają do biedaszybów w Zagłębiu Chrz. lub na Górn. Śląsku.

## Omal nie katastrofa kolejowa

### z powodu głupiego żartu

Nieznani narazie sprawcy ułożyli nocy onegdajszej kilka kamieni na torze kolejowym z Zakopanego do Krakowa. Kamienie ułożone były na odcinku Skawina Swoszowice.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez wypadku. Pociąg zatrzymał się przez dwie minuty i po usunięciu przeszkody odjechał w dalszą drogę. Przypuszczalnie ma się do czynienia z karygodnym żartem.

## Nowy naczelnik

### WYDZ. SPOŁ. - POLIT. W KRAKOWIE

Dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych radca **Adam Keller**, mianowany został naczelnikiem wydziału społeczno - politycznego w urzędzie wojew. krakowskim.

Obowiązki zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych objął radca **Jan Bach.**

---

## Termin płatności

### OPŁATY WODOCIĄGOWEJ

Zarząd miejski przypomina że — 14 października br. upływa termin płatności III raty stałej opłaty wodociągowej. Poza tym płatne są przyznane uprzednio raty opłaty wodociągowej i kanałowej oraz podatku szyldowego, wojskowego i od psów

---

## Krzeszowice piszą...

**Cyrkowiec złodziejem.** Policja krzeszowicka złapała na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży na szkodę sklepikarza **Świstaka Józefa** z Dobrej (pow. Limanowski), który przyjechał do Krzeszowic z cyrkiem „Amarant"

---

## Nieczysta sprawa

### Z PAPIEREM DO CZYSZCZENA

28-letni Michał Perechinjak, bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania, został dnia 1 bm. zatrzymany przez policję na ul. Skawińskiej, jako sprawca kradzieży 28 kg. paczki zawierającej papiery do czyszczenia, na szkodę nieznanego właściciela.

Paczkę może pokrzywdzony odebrać, po udowodnieniu własności w IV komisarjacie przy ul. Grodzkiej 65. w godzinach urzędowych.

## Kradną rowery...

Ze strychu domu przy ul. Siemiradzkiego 21 skradziono onegdaj rower męski, polakierowany na czarno, wartości 70 zł., na szkodę Wandy Huppert.

Mikołaj Luna. zam. przy ul Benedykta 5, pozostawił dnia 30 ub. m. między godz. 19-20. w przedpokoju restauracji Bergera, przy ul. Madalińskiego 2. bez opieki rower męski, wartości 80 zł., który mu skradziono.

* * *

## Oświęcim pisze...

**Poród w samochodzie.** Pod Oświęcimem zdarzył się niezwykły wypadek porodu. Taksówką jechała do Szpitala w Białej położnica **Elza Szprechner,** żona kupca oświęcimskiego.

Po kilku kilometrach jazdy nastąpił poród, który miał przebieg zupełnie normalny.

Matka oraz dziecko, mimo niezwykłych warunków w jakich odbywał się poród, czują się dobrze.

---

## Kradzież w szynku

W szynku Schönhera, na rogu ul. Miodowej i Brzozowej, skradziono dnia 1 bm. z wieszaka płaszcz, wartości 100 zł. na szkodę Rafaela Landwirtha, zam. przy ul. Skawińskiej 13




### NA SREBRNYM EKRANIE

## „Pasteur"

(UCIECHA)

Jest rzeczą zrozumiałą, że nadzwyczajne powodzenie t. zw. literatury popularno - naukowej, zdobywającej sobie prawo obywatelstwa wśród szerokich sfer czytelników — spowodu je również i zmiany w dziedzinie filmu. Film zresztą jest bardziej predestynowany do popularyzacji wiedzy. może to łatwiej i więcej zajmująco uczynić niż film i to z większym pożytkiem. Rozwój np. mikrobów, pokazany na filmie nie da się zastąpić najlepszym nawet opisem, choćby ilustrowanym zdjęciami. Tymczasem film naukowy (Pasteur) może być równie dobrze artystycznym.

Scenarjusz w filmie „Pasteur" jest tego rodzaju, że nie koliduje z założeniami naukowymi co więcej uwypukla je, urozmaica, czyniąc obraz łatwiej strawnym, nawet dla widza nieinteresującego się historją medycyny.

Sama praca twórcza Paustera, naukowa, pełna zmagań i walki, trudu i mozołu, cierpliwości i poświęcenia, pełna bohaterstwa, zmierzającego do uszczęśliwienia ludzkości — została oddana na filmie, godnie geniusza i zbawcy ludzkości.

Paweł Muni stworzył wstrząsającą kreację genialnego a skromnego uczonego przedzierającego się z samozaparciem przez wszystkie przeszkody do celu swego życia, do ratowania ludzkości przed straszną klęską jaka była hydrofobia czyli wścieklizna. Tłumy przyglądają się filmowi w głębokiej niemal religijnej ciszy, przerywanej tylko czasem szelestem chusteczek ocierających łzy

**K.**

## Wózek p. Koziołka

W nocy na 1 bm. z przed domu przy ul. Prądnickiej 74, skradziono dwukołowy wózek ręczny, wartości 70 zł., pozostawiony tam bez opieki przez właściciela Jana Koziołka.

## Dział grafologiczny

**Bożena:** — natura nadwrażliwa, wewnętrzny zapał do wzniosłych myśli i czynów, szlachetne, czułe serce, które jednak jest przeważnie niewłaściwie, lub wręcz przeciwnie zrozumiałe. Powinna starać się wyrobić silną wolę i ugruntować wewnętrzne przekonanie, że idea czynienia dobrze musi nadal pozostać przewodnią nicią JeJ życia.

**Sybilla:** — zdrowie silnie nadszarpnięte specjalnie system nerwowy. Zalecam gruntowną kurację. Za słowa uznania gorąco dziękuję.

**Kupon niniejszy należy wyciąć i przechować. Po zebraniu 4 kuponów należy przesłać do Redakcji pismo od ręczne (atramentowe) nakaligrafowane na papierze nieliniowanym, najmniej 10 wierszy, załączając kupony. Na podstawie tego zainteresowana osoba otrzyma bezpłatną ocenę grafologiczną. Przypominamy, że każda analiza wymaga czterech kuponów**

**KUPON**
**BEZPŁATNEJ PORADY GRAFOLOGICZNEJ**

## Chór Dana

**PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI**

Chór Dana wyjeżdża do Ameryki. Na pożegnanie wystąpi dnia 3.10 o godzinie 21.30 w „Wesołej Syrenie". Audycja p. t. „Oj dana-dana..." napisał Aleksander Jellin, autor dowcipnych skeczów, monologów i tekstów piosenek. Tematem są zabawne perypetje „Danowców" na Olimpjadzie. Podróż, rewizja celna, powitanie w Berlinie, spotkanie na Olimpjadzie znanych radjosłuchaczom postaci, wreszcie transmisja z decydującego meczu o złoty medal humoru — oto etapy tej parodystycznej rewji, suto przyprawionej nowemi piosenkami. Stuprocentowa frekwencja abonentów zapewniona.

## PROGRAM RADIOWY

**SOBOTA 3 WRZEŚNIA 1936 R.**

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6,50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 Parę informacyj. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Transmisja ze szkoły powszechnej Nr. 51 w Warszawie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przegląd rolniczej prasy. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Płyty. — 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert w wyk. ork. tramwajów i autobusów miejskich. 16.45 Poświęcenie domu Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego. 17.05 Koncert solistów z Krakowa. 17.50 Siedem klasztorów i gdzie nie gdzie domki — feljeton. 18.00 Nasz program 18.10 Życie kulturalne stolicy. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. 20.45 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny 21.30 Wesoła Syrena. 22.00 Widomości sportowe. 22.15 Koncert w wyk. ork. P. R. — 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

**Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych**

**P.T. Prenumeratorów**

**o uregulowanie PRENUMERATY**

**za październik 1936 r.**

**Wydawnictwo „TORPEDY"**

# Cienie wielkiego miasta

# Domokrążna prostytucja, czy... handel?

## Co niesie z sobą wielkomiejskie życie...

**Życie w Zagłębiu Dąbrowskiem coraz bardziej przybiera ostatnio wielkomiejski charakter, szczególnie w większych skupiskach ludności, jak np. Sosnowiec, Będzin, czy Dąbrowa.**

**Zwłaszcza Sosnowiec, który w ciągu kilku ubiegłych lat zeuropeizował się i zmienił, nabrał wiele cech dużego miasta.**

**Jak w każdym wielkim mieście tak i w Sosnowcu pod migotliwą powierzchnią życia można dostrzec ponure cienie:**

**WIELKOMIEJSKĄ NĘDZĘ, ZŁO WZROST PRZEŚTĘPCZOŚCI, PROSTYTUCJĘ...**

**Szczególnie daje się ostatnio zauważyć w Zagłębiu zastraszający wzrost prostytucji i rozmaitości form w jakich się one przejawia. Obok koryntianek, wystających pod latarniami na rogatkach ulic wieczorem, czy krążących w pobliżu lokali publicznych, coraz częściej widzi się prostytutki ukazujące się na ruchliwych ulicach miasta w dzień.**

**Dawniej prostytutki, uprawiające nierząd w dzień wyjeżdżały do Katowic, gdzie niejednokrotnie klientami ich byli mieszkańcy Zagłębia, chcący się „zabawić" w stolicy Śląska, obecnie zaś prostytucja dzienna coraz częściej daje się zauważyć już i w stolicy Zagłębia — w Sosnowcu.**

**NOWĄ FORMĄ UPRAWIANIA PROSTYTUCJI**

**stał się ostatnio w wielu wypadkach i handel domokrążny.**

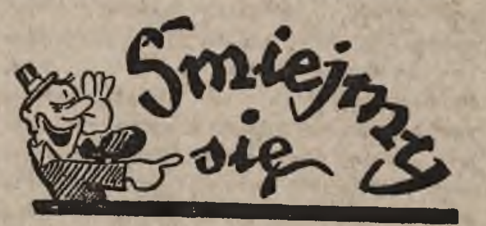
**Domokrążna prostytucja jest uprawiana w ten sposób, że prostytutka nosi z sobą herbatę kakao, kilimy, lub jakikolwiek inny towar i proponuje sprzedaż gospodyni, gdy zaś zastanie w domu mężczyznę — kawalera, lub t. zw. „słomianego wdowca", zmienia się charakter jej wizyty.**

**Niejednokrotnie zdarza się także, że domokrążna sprzedawczyni kawy, czy kilimów z zawodem prostytutki łączy się także zawód złodziejki.**

**Niedawno sensację wywołała w jednem z zagłębiowskich miast młoda i przystojna kobieta, która szczękając z zimna zębami chodziła po domach**

**UBRANA JEDYNIE W FUTRO, PANTOFELKI I... BIUSTHALTER**

**Ta szczególnego rodzaju pomysłowość podobno jej się bardzo opłacała. Bardzo zastraszającym objawem jest to, że wśród prostytutek jest wiele nieletnich dziewcząt, nierzadko zupełnych dzieci, których coraz więcej na bruk wielkiego miasta wyrzuca wielkomiejska nędza...**




**TEORJA WZGLĘDNOŚCI.**

— Ciekawa rzecz, że im większa restauracja, tym w niej pusciej.

— No, nic dziwnego, w małych nie rzuca się tak bardzo w oczy.

**DOBRE I TO.**

— Czy córka pani zrobiła dobrą partję?

— Dziękuję... taka sobie... ale na początek dobre i to!

**DZIEDZICZNE UZDOLNIENIE.**

Baron Hervath w Budapeszcie był fanatykiem mody i posiadał 736 krawatów. Poszukiwał kamerdynera. Każdy kandydat na to stanowisko musiał przedtem na modelu demonstrować sztukę wiązania krawatów, przy czym pan baron był nader wybredny na tym punkcie. Jeden tylko potrafił wywiązać się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu barona.

— Świetnie pan to zrobił —pochwalił go baron. — Angażuję pana. Chyba pański ojciec był również kamerdynerem?

— Nie, panie baronie. Ojciec mój był katem na Węgrzech — odparł kamerdyner.

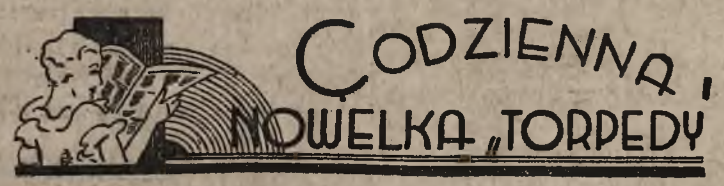
# Straszne skutki pijaństwa

**Niema dnia, aby dzienniki nie notowały o wypadkach samochodowych. W większości tych wypadków winę ponoszą szoferzy, którzy prowadzą maszyny częstokroć po pijanemu.**

**Nadużywanie alkoholu przez szoferów w godzinach ich pracy jest zjawiskiem niestety dość częstem. Zwłaszcza podczas świąt i nocnych eskapad gdzie kierowca niejednokrotnie wypróżnia kieliszki razem z podochoconymi pasażerami**

**Potem o wypadki, nieraz ze śmiertelnemi wynikami nie trudno, a dziwnem zarządzeniem losu tak przeważnie się składa, że winowajca wychodzi bez szwanku, albo z nieznacznemi obrażeniami.**

**Niezależnie więc od kar administracyjno - sądowych, nakładanych na sprawców wypadków — kierowcy powinni sami, w swem gronie, rozwinąć silną akcję uświadamiającą i z całą energją zwalczać alkoholizm, pociągający za sobą tak fatalne skutki.**




## ODWAGA

Z szybkością 70 klm. prowadził swój samochód po gładkiej szosie gorskiej zwalniając nieco na ostrych zakrętach serpentyny. Ewa siedząc skulona, a zalękniona obok swego małżonka, miała wrażenie, jakoby brzeg przepaści znajdującej się po jej stronie nieuchronnie przybliżał się do samochodu i jakoby lada chwila koła zwisnąc miały nad przepastną głębią.

Krzyknęła i chwyciła kurczowo rękę spoczywającą na kierownicy.

Samochód stanął. Pomiędzy nim a brzegiem przepaci znów dostatecznie szeroki pas jezdni.

Po chwili milczenia Paweł Laskowski odezwał się pierwszy:

— Cóż na Boga, znowu ci się przyśniło, Ewo!

Był najwyraźniej w świecie zirytowany.

— Proszę, nie gniewaj się, ale na prawdę zdawało mi się, że spadamy w przepaść.

— Może nam się istotnie to przytrafić jeśli mnie jeszcze kiedy tak nagle chwycisz za rękę. Naprawdę przykro mi, że zupełnie nie umiesz zapanować nad twymi nerwami.

Był to ostatni tydzień ich długiej podróży poślubnej, a zakończonej zwiedzaniem Podhala. Przestrzegała go co prawda już dawniej że jest „małym ale straszliwym tchórzem", nigdy jednak nie brał tego na serio. Długa podróż poślubna przekonała go jednak, że Ewa mówiła prawdę. istotnie lękała się przy każdej sposobności. Bała się burzy, nawet łatwe wycieczki górskie przyprawiały ją o zawrót głowy.

Paweł zaczynał się rozczarowywać do swej małej milutkiej żonki. Wprawdzie nie wymagał, aby odznaczała się nadzwyczajną odwagą, był jednak zapalonym sportowcem, turystą i automobilistą i spodziewał się, że choć po części znajdzie w żonie swej towarzysza licznych wypraw. Jednak przy lękliwości Ewy graniczącej wprost z tchórzostwem, trudno było o tem marzyć.

— —

Późną jesienią wrócili do domu. na wieś. Ożywienie jakie młoda małżonka wniosła do dworku, zatarło nieprzyjemne dla Pawła wspomnienia z podróży. Przykro mu wprawdzie było, że Ewa nie dała namówić się na wspólne wycieczki konne, na dobre jednak zaczął się gniewać, kiedy spotkał się z jej stanowczą odmową na prośbę, by wybrała się na bażanty. Bawił wówczas u młodej pary serdeczny przyjaciel Pawła, Stefan, który wprost wierzyć nie chciał, że Ewa nie poluje.

— Niechże pani choćiąż spróbuje — namawiał ją gorąco. — Wystarczy zamknąć oczy i pociągnąć za cyngiel. Jestem przekonany, że byłby z pani świetny myśliwy.

Ewa spojrzała na zachmurzoną twarz Pawła.

— Dobrze — zdecydowała się — spróbuję. Ale uprzedzam, że kosztować was to będzie wiele cierpliwości.

Stefan podjął się roli nauczyciela. Kiedy doszli do zagajnika, położonego za lasem, Paweł wiedząc, że obecność jego denerwować będzie żonę, wyprzedził ich trochę. Stefan objaśniał swej towarzyszce jak należy ładować broń, gdy nagle potknął się.

Laskowski usłyszał strzał i świst śrutu. a równocześnie odczuł wściekły ból. jakby setkami rózek smagano go po twarzy.

Krzyknął przeraźliwie, upadł i zemdlał.

Sprowadzony pośpiesznie z Warszawy specjalista do późnej nocy zajęty był twarzą Pawła: krajał, sondował, szywał. Nie miał wiele nadziei, czy uda się uratować jego lewe oko. Kiedy odjechał, pocieszywszy pacjenta, miejsce jego u łoża chorego zajął Stefan.

— Wiesz przecież, że to ja strzeliłem a nie Ewa. Wpadłem w norę królidzą i przewróciłem się...

— Nie trać słów na usprawiedliwienie. Poprostu wypadek. Przykry wypadek, jaki każdemu z nas mógł się przytrafić. Ale co mówi Ewa, ona przecież taka bojaźliwa...

— Naprawdę bojaźliwa? — odpowiedział Stefan uśmiechając się dziwnie. — Mój Boże, będziesz co prawda wyglądał trochę niezwykle z twarzą pozszywaną z kawałków. ale Ewy odstraszać to nie będzie. Wiesz przecież że na ręku masz kawałek skóry z ramienia. a na twarzy spory kawał skóry z pleców.

— Kawał skóry? — zdziwił się Paweł a po chwili dodał: „Ale czy to nie dziwnen. że zupełnie nie mam czucia ani w ręku ani w twarzy.

— Bo też to nie twoja skóra — objaśnił Stefan.

— Czyżbyś ty...?

— Nie, przerwał Stefan — podziękuj swej żonie To ona. to Ewa. której zarzucałeś braku odwagi bez chwili wahania poddała się ciężkiej operacji, by uchronić cię przed szpetotą.




**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**

**Działo się to w r. 1900. Na tron serbski wstąpił młody Aleksander Obrenowicz, który usidlony wdziękami pięknej nierządnicy Dragi Maszyn podniósł ją na tron wbrew woli narodu. W czasie przeglądu wojsk wybawił Dragę od śmierci młody oficer Juljan Subowicz zostając j[illegible]iem. Po pewnym jednak czasie Juljan przeniósł swe uczucia na piękne dziewczę rozbójnicze, Jadwigę. Zrozpaczona Draga postanowiła niedopuścić do nocy poślubnej młodej pary z pomocą brata Nikodema, który obraziwszy Juljana zmusił go do pojedynku. Juljan powróciwszy do domu spostrzegł z przerażeniem, że Jadwiga została mu uprowadzona.**

**Tymczasem Draga wszedłszy w spisek z doktorem przybocznym Aleksandra, wmawia małżonkowi ciężką chorobę, z której wybawić może go tylko zaprzestanie zajmowania się rządzeniem państwa. Draga wraz ze swym niecnym bratem udają się na ustronną wyspę na Dunaju, gdzie przebywa nieprawy syn Milana, aby go wtrącić do więzienia. W drodze spotyka zbrodniczą parę burza, w czasie której ratuje ich od śmierci — bohaterski Milan. Draga aby zgubić młodzieńca, rozkochała go w sobie namiętnie. Obiecując mu koronę u swego boku nierządnica skłoniła młodzieńca do ucieczki z domu matki, która poprzysięgła jej zemsię za wszelką cenę. Tymczasem Jadwidze która przez liczne przygody dostała się wreszcie do Wiednia, udało się wykraść pewnemu Serbowi listy kompromitujące doszczętnie Dragę. Została jednak posądzona o kradzież w hotelu i stawiona przed komisarza policji. W międzyczasie Draga umieściła Milana u belgradzkiego profesora Papina, rzekomo celem nauki, w istocie jednak aby móc obmyślić dlań sposób śmierci.**

**Milan przypadkowo złapawszy Juljana w czułej scenie z Dragą, o której sądził w naiwności, iż tylko jego kocha, poprzysiągł oficerowi zemstę. Został jednak odkryty przez sługę Ferry'ego, w momencie, gdy chciał przebić Juljana. Ten zaś litując się nad niewinną ofiarą występnej Dragi, postanowił ocalić go z jej szpon i zabrał go do swego domu. Draga tymczasem postanowiła wprowadzić na tron swego brata Nikodema. W tym celu poleciła podpisać odpowiedni akt najprzedniejszym mężom w państwie. Kiedy sędziwy prezydent skupczyny Subowicz odmówił swego podpisu, wtrącony został przez Dragę do lochu wraz ze swą córką Sonią i synem Juljanem, byłym kochankiem nierządnicy na tronie. Cudownym zbiegiem okoliczności prezydent zdołał się uratować.**

---

— Dobrze się trafia — zawołał doktór Burckhardt, przyjechaliśmy przecież powozem, który czeka na nas przed lasem; przez las zaś można przejść tak bez obawy. Nikt się nie zobaczy, a co do nas, to nikt z pewnością nie wyśmieje cię.

— Tak, pójdź ze mną, moja córko — zawołał raz jeszcze prezydent — powozem dojedziemy, a w domu ubierzesz się w suknie Soni. Chcesz więc iść ze mną, Jadwigo?

— Z tobą? ojcze, z nikim innym nie poszłabym jak tylko z tobą!

Prezydent ujął ją za rękę, a ona dała się prowadzić jak dziecko.

Cisza uroczysta zapanowała, a każdy z idących czuł się wes[illegible], jakby się już los Subowicza zmienił na lepsze. Tuż obok prezydenta Subowicza szedł anioł, nagle przybyły z ratunkiem anioł, przed którym grzechy nędznej królowej musiały ustąpić.

**ROZDZIAŁ CIX**

# Halali - na polowanie

Dwór królewski był na polowaniu.

Nigdy król nie był weselszym i pogodniejszym niż dzisiaj. Uwięzienie Juljana Subowicza było najlepszym dowodem, że królowa kocha go jeszcze i jest mu wierną, że wszysko, co opowiadano sobie, było jedynie oszczerczą plotką.

Cóż bowiem o tej kobiecie mówiono że jest mu niewierną i że ma stosunek z adjutantem jego, Juljanem Subowiczem.

Ha, teraz wszyscy oczy otworzą, gdy usłyszą, że młody major został ubiegłej nocy aresztowany i osadzony w cytadeli, że ojciec jest rozstrzelany, a siostra Sonia dzieli los brata.

A wszystko z polecenia królowej. Jemu bowiem ani przez myśl nie przeszło oskarżać Juljana. Draga sama przyszła do niego i odkryła mu, że ma niezaprzeczone dowody, iż major należy do spisku, którego głową jest ojciec majora.

Nie chciał temu wierzyć. Lecz Draga przysięgła mu, że właśnie dostała papiery świadczące o winie Juljana. I napierała, by Juljan podzielił także los całej rodziny, aby przynajmniej został wtrącony do więzienia. Gdyby od niej zależało. Juljan powinienby zostać jeszcze tej nocy rozstrzelany, król nie chciał o tem ani słyszeć. Z ciężkiem sercem zgodził się na uwięzienie Juljana.

Ale byłby skończonym głupcem, gdyby dłużej trzymał w bliskości siebie człowieka, stojącego w związku ze swymi wrogami. Równałoby się to pchnięciu noża w własne serce.

Tej jednej nocy z tryumfem doniosła Draga królowi, że Juljan jest uwięziony w cytadeli, że jest w więzieniu przykuty do muru i na razie znajduje się razem z swą siostrą.

Król Aleksander mógł być teraz pewnym, że żona zawsze była mu wierną. Była w oczach jego anielsko piękna, żałował, że robił jej kiedyś wyrzuty, że ją męczył napadami bezpodstawnej zazdrości.

Noc tę dłużej przebyli król i królowa w swej sypialni, a gdy rano Aleksander podniósł się z łóżka, czuł się o wiele zdrowszym i silniejszym. Każdego ze swych dworzan witał wesołym głosem. Dobry humor króla podziwiał cały dwór. Z konaku spadł jakby cetnar ciężaru.

Królestwo razem też zasiedli do śniadania, od dawnego czasu rzecz nie bywała. A jak uprzedzająca była Draga dla swego męża. Sama podała mu czekoladę, kosztując przedtem swemi pięknemi usty. Z wdziękiem podała mu ciastko, znowu najpierw jak rozbawione dziecko sama część odgryzając białemi ząbkami, a jemu dając drugą połowę.

Młoda para małżeńska w pierwszym poranku po ślubie nie mogła okazywać większej miłości do siebie, jak Aleksander i Draga dzisiaj.

Po śniadaniu załatwił król kilka spraw.

I teraz pozostała przy nim Draga. Usiadła przy jego biurku. Razem naradzali się, mówili o wszystkiem, tylko nie o losie Juljana i Soni.

Król Aleksander nie chciał wymawiać imienia Juljana Subowicza. Królowa Draga nie przypominała mu. Tem lepiej.

Aleksander powstał od stołu i przystąpił do okna.

Ładna pogoda dzisiaj — zawołał — dzień jakby jedyny na uganianie po lasach.

— A dlaczegoż nie mamy sobie pozwolić na o, królu? — rzekła Draga, czy przypominasz sobie małą chatkę w lesie toptsziderskim.

— Którą chatkę?

— Nazywa się „chatką arkadyjską" — odrzekła Draga. — O, Aleksandrze masz bardzo krótką pamięć i nie zachowujesz wspomnienia po takich chwilach, jakie ja zachowuję w swem sercu.

Przystąpiła do niego, objęła go swemi pełnemi ramionami i przytuliła się do niego.

— Nie przypominasz sobie — szepnęła — jak nie długo po naszem małżeństwie urządziliśmy uroczystość arkadyjską w lesie toptsziderskim? Kazałam wtedy zbudować chatę i ubrać w kwiaty i zieleń.

Weszliśmy do niej i podczas gdy na dworze wesoło tańczono, my spoczywaliśmy sobie w objęciach w chatce. Ach, jakie niezapomniane chwile.

Ognistem spojrzeniem obrzuciła go, jakby chciała obudzić w nim to wspomnienie.

On z uczuciem przycisnął ją do siebie i drżącym głosem zawołał:

— O Drago, Drago!

— Mam wspaniały pomysł — zawołała Draga nagle i szybko wyrwała się z objęć męża, zanim on mógł jeszcze wycisnąć pocałunek na jej ustach, raziły ją bowiem pieszczoty mężczyzny, którego nie kochała — daj rozkaz na polowanie w Toptsziderze. Gdy inni będą zajęci polowaniem, my pomkniemy na rączych rumakach do arkadyjskiej chaty i tam... ach, Aleksandrze zapomnijmy na chwilę, że lata przeszły od chwili w której tam byliśmy. Znowu zakosztujemy słodyczy, jak wiedy wiesz?...

— Hola! — zawołał król na lokai stojących na korytarzu — przygotować wszystko do polowania. Donieść o tem natychmiast wielkiemu łowczemu. Za kwadrans musi być wszystko gotowe.

Służba rozbiegła się w jednej chwili, łowczy nadworny, wygodnie siedząc sobie w mieszkaniu, z fajką w ustach, puścił ją z przestrachu, nie wiedząc początkowo, co począć, by spełnić wolę królewską, od lat już bowiem król go nie zatrudniał.

Draga podążyła do swych apartamentów, by się przebrać w kostjum myśliwski. Nie długo trwało a stanęła przed królem, prezentując mu się w kostjumie swym o ruskich barwach, uwydatniającym doskonale jej wspaniałe kształty.

Było to przybranie Dyany, gdy z łukiem i kołczanem wychodziła na łowy, z tą różnicą, że z pod sukni nie wyglądały różowe nóżki czystej Djany lecz zgrabne trzewiki ze srebrnemi ostrogami.

Wielki, jednem piórem ozdobiony kapelusz ocieniał wysokie czoło i twarz królowej. W ręku zaś trzymała szpicrutę.

— Jak piękną jesteś Drago — zawołał król — ty, moja Djano!

Tymczasem musiała pozwolić królowi pocałować się w usta. Aleksander też wcale nieźle wyglądał w ubraniu myśliwskiem.

Rzecz naturalna, iż Nikodem Luniewicz i dr. Leon wzięli także udział w wycieczce. Brata królowej uwiadomiono natychmiast o polowaniu i teraz stał on już gotowy, czekając na parę królewską.

Przyprowadzono ogniste rumaki.

Aleksander pomógł wskoczyć królowej na konia, następnie sam wskoczył i dał znak do wyruszenia.

Trąby zabrzmiały, bramy się otworzyły i błyszcząca kawalkada ruszyła przez ulice Belgradu.

Na prawo i lewo uciekali przechodnie przed kopytami rozpędzonych koni.

**Dalszy ciąg jutro**




# W przededniu Biegu Naprzełaj o puchar „Torpedy”

## Hartlik i Stokłosiński na czele przełajowców Śląskich stoczą walkę z elitą biegaczy Krakowa i Zagłębia

**Bieg Naprzełaj w Sosnowcu o puhar naszego Wydawnictwa, jak to było do przewidzenia, wywołał ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz sportowych nietylko na terenie Zagłębia, gdzie odbędzie się impreza, lecz także i na Śląsku oraz w Krakowie. Stanowiąc pierwszą tego rodzaju imprezę w Zagłębiu, bieg naprzełaj o puhar „Torpedy“ będzie miał niewątpliwie wielkie znaczenie dla propagandy sportu na tym terenie.**

**Przyczyni się do tego przedewszystkim doborowa stawka najlepszych przełajowoców Krakowa i Śląska na czele elity biegaczy Zagłębia, których zobaczymy na starcie biegu w dniu jutrzejszym.**

**M. in. zgłosili swój udział czołowi biegacze Polski oraz mistrzowie Śląska HARTLIK, STOKŁOSIŃSKI, JONIK, — którzy wchodzą w skład „ekipy“ Stadjonu chorzowskiego na bieg „Torpedy“, liczącej 10 biegaczy (GRZESIK, GROLIK, GMEREK, NOWAK, IWCZOK, JAGUŚ, GODULA).**

**Jak już wczoraj podawaliśmy z Krakowa stanie na starcie biegu naprzełaj szereg doskonałych zawodników z ŚCIĘŻOREM, CHWALIBOGIEM i MLEKĄ z Cracovii na czele. Udział swój w biegu zgłosił również zwycizca biegu „Polonji“— Alred LABUS (Sokół Bielszowice) wraz z kolegą klubowym Jerzym Luksem i in.**

**KS. Victoria Jaworzno zgłosiła start swych przełajowców HERMANA i SMOLIKA.**

**Czeladzki Klub Sportowy wystawił do biegu 12 zawodników: Piątkowskiego, Bicza, Szkoca, Underowicza, Stachurę, Szymanka, Kowalskiego Edwarda, Kowolskiego Józefa, Durnasia, oraz Stępienia.**

**Pozatem wpłynęło jeszcze kilkadziesiąt zgłoszeń zawodników strzeleckich klubów sport. z całego terenu Zagłębia oraz liczne zgłoszenia zawodników niezrzeszonych.**

**Również Bieg Naprzełaj w kategorji pań (pierwsza podobna impreza w Zagłębiu) zapowjada się niezwykle interesująco, skupiając na starcie doborową stawkę biegaczek Śląska i Zagłębia jak GOŁDÓWNA (Sokół Niwka), DYPKÓWNA (Sokół Niwka) „ADELAJDA“ (Strzelecki KS. Sosnowiec), JASZÓWNA, STRZELCZYKÓWNA (Sokół Bielszowice) oraz IZYDORÓWNA (Sokół) GRINÓWNA (Strzelecki KS).**

**Czeladzki Klub Sportowy zgłosił najlepsze swoje biegaczki: LIGENZIANKĘ, DANIELÓWNĘ i ZAGÓRSKĄ.**

**Trasa pań, licząca około 1300 m. biec będzie od gmachu starostwa grodzkiego (start) ulicami Piłsudskiego, Teatralną, Warszawską, 3-go Maja, Piłsudskiego, Aleja i zakończy się na Stadjonie WF. i PW.**

---

**Pragnąc umożliwić start zawodniczkom i zawodnikom, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli do dzisiaj nadesłać swych zgłoszeń, przesuwamy ostateczny termin zgłoszeń do godz. 22 dnia dzisiejszego.**

# O tytuł najlepszej wieloboistki Polski

## walczyć będzie jutro Kwaśniewska z Wajsówną, Batiukówną i Freiwaldówną

Już tylko dzień dzieli nas od największego wydarzenia w sporcie zagłębiowskim — wielkiego **biegu naprzełaj o puhar Wydawnictwa „Torpedy“** oraz **pięcioboju pań o Mistrzostwo Polski**, które to imprezy odbędą się w niedzielę 4-go października na stadjonie WF. w Sosnowcu, organizowane przez **Strzelecki Klub Sportowy.**

Już choćby same mistrzostwa są tym punktem około którego zbiegają się prace przygotowawcze organizatorów dążących do wykazania. że **Sosnowiec już dorósł** do tego, by mu powierzono organizacje takiej imprezy jak mistrzostwa Polski. — Że mistrzostwa Polski w pięcioboju pań odbędą się w Sosnowcu, zawdzięczać to należy Strzeleckiemu Klubowi Sportowemu, który posiadając **jedną z lepiej postawionych kobiecych sekcyj lekkoatletycznych** w okręgu śląskim, daje rękojmię sprawnego przeprowadzenia tej imprezy.

Impreza ta ma doniosłe znaczenie dla zagłębiowskiej lekkoatletyki, a wyznaczenie jej do Sosnowca świadczy dobitnie o **należytej ocenie przez zwierzchnie władze sportowe,** przejawu życia lekkoatletycznego na tutejszym terenie.

Zawody powyższe zyskują tem więcej że udział w nich wezmą **uczestniczki olimpjady berlińskiej Kwaśniewska i Wajsówna** oraz wiele innych zawodniczek reprezentujących **wysoką klasę jak Kamieniecka Świątkówna oraz siostry Paliszewskie.**

Jak widzimy, pogłoski rozsjane przez prasę codzienną i sportową jakoby Kwaśniewska nie zamierzała w bieżącym sezonie bronić tytułu mistrzyni Polski okazały się nieprawdziwe, gdyż olimpijka ta przysłała organizatorom pismo powiadamiające **o swoim przyjeździe do Sosnowca.**

Czy Kwaśniewska zdoła **zatrzymać tytuł mistrzyni Polski** do roku przyszłego to jest **sprawa przesądzona,** gdyż narazie poza Walasiewiczówną niema w Polsce dla siebie groźnej konkurentki.

Natomiast o szansach **na zajęcie drugiego miejsca** trudno narazie coś powiedzieć i tu **rozegra się walka między Wajsówną, Kamieniecką i siostrami Paliszewskiemi. Świątkówna** będzie miała prawdopodobnie mniej do powiedzenia.

**Wajsówna** dysponująca doskonałymi skokami, pchnięciem kulą i nienajgorszym biegiem ma wiele możliwości na zajęcie drugiego miejsca, nie mniejsze możliwości ma **Kamieniecka** odznaczająca się nie najgorszą budową fizyczną oraz zaciętością i wytrwałością w walce.

**Paliszewskiej Irenie** wygrać z Wajsówna i Kamieniecką przyjdzie bardzo **ciężko i trudno** zwłaszcza teraz. Piszemy dlatego teraz“ ponieważ niestety obecnie w okresie bodaj największego egzaminu Paliszewski Irena nie może się popisać szczytową formą. Gdyby jednak zebrała się w „garść“ może zrobić miłą niespodziankę. Tego samego można spodziewać się po **Paliszewskiej Michalinie.**

Obie siostry trudno z sobą porównać, trudno powiedzieć która z nich lepsza. Prawdopodobnie w bezpośredniej walce, starsza siostra pokona młodszą dzięki większej dozie rutyny. Irena to zawodniczka bardzo regularna, rozporządzająca większą ambicją i nieustępliwością. Michalina stanowi typ nieco inny. Przedewszystkiem potrafi iść na siłę, dzięki swym doskonałym warunkom fizycznym co wystarczyło jej do pokonania siostry w pięcioboju o mistrzostwo Śląska.

Jesteśmy jednak pewni że obie siostry znane nam ze swej ambicji i ofiarności dadzą z siebie wszystko by z walki tej wyjść z honorem

**SŁAWSKI**

* * *

**Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili na starcie 5-cio boju pań o mistrzostwo Polski staną prócz wyżej wymienionych zawodniczek, znakomite lekkoatletki polskie: FREIWALDÓWNA (Makkabi Kraków) BATIUKÓWNA (Strzelec Lwów) ŻYŁKÓWNA (Stadjon Chorzów), DEUTSZERÓWNA (Makkabi Kraków), —które zgłosiły pisemnie swój ubdział w mistrzostwach.**

**Jak widać z listy zgłoszeń zawodniczek 5-cio bój zgromadził na starcie elitę zawodniczek Polski, to też oczekiwać należy wielkiej walki o zaszczytny tytuł mistrzyni Polski w 5-cio boju.**

## Punktacja 5-cio boju pań

**O MISTRZOSTWO POLSKI**

**Pięciobój pań o mistrzostwo Polski będzie ostatnią tegoroczną konkurencją kobiecych mistrzostw Polski,** a jednocześnie ostatnią konkurencją zamykającą pięcioletnie walki o nagrodę PUWF. dla najlepszego kobiecego klubu lekkoatletycznego w Polsce.

**Rekord Polski należy do Kwaśniewskiej i wynosi 283 pkt.**

W klasyfikacji tegorocznych kobiecych mistrzostw Polski prowadzi **Sokół Grudziądz 90 pkt.** przed Warszawianką 65 p., Makabi (Kraków) 56 pkt., Sokołem (Łódź) 52 pkt., ŁKS-em 51 pkt., Zw. Strzeleckim (Lwów) 34 pkt. AZS (Warszawa) 31 pkt., TFSJ. (Tomaszów) 20 pkt., Skrą (Warszawa) 18 pkt., Jagielonią 12 pkt. ; t.d

Po pięciu latach prowadzi **Stadjon (Chorzów) 630 pkt.** przed AZS (Warszawa) 321 pkt.. ŁKS. 295 pkt. AZS (Poznań) 284 pkt. Pogonią katowicką 253 p., Makkabi (Kraków) 205 pkt., Warszawianką 105 pkt., Sokołem (Grudziądz) 93 pkt., Krusche - Enner 92 pkt., Sokołem (Łódź) 89 pkt. i t.d.

W pięcioboju punktacja jest podwójna, a mianowicie I miejsce — 26 pkt., II-gie — 16 pkt., III-cie — 8 pkt., IV-te — 6 pkt., V-te — 4 pkt., VI-te — 2 pkt.

## Komisja sędziowska

**NA 5-CIO BÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI**

Śląski OZLA. wyznaczył na 5-cio bój o mistrzostwo Polski następujący skład komisji sędziowskiej:

Kierownik zawodów: **p. Olszówka,** sędzia główny **p. inż. Gerstman**, starter **p. Koczur,** kierownik biegów **p. Herich,** kierownik skoków **p. Kozioł,** kierownik rzutów **p. Winkler,** mierzący czas **p.p. Dawidziński, Jelonek, Banaszek, Stawiński, Rakoczy i Węglarczyk,** sędziowie **p.p. Hofman, Marcinkowski, Słociński, Bergiel, Wawrzyn, Wojtulewicz, Fedorowicz i Paźniewski,** sekretarz **p. Brol,** gospodarz **p. Jeziorowski.**

# Sport w Zagłębiu

## Walne zebranie

**KIEL. OZPN.**

Komisarz Kiel. OZPN p. Krassowski wyznaczył termin **11-ty października br. na nadzwyczajne walne zebranie delegatów Kiel. OZPN, które odbędzie się w Częstochowie.**

Celem nadzw. walnego zebrania będzie **wybór nowego zarządu,** który przejmie agendy Kiel. OZPN od komisarza, mianowanego przez PZPN w czerwcu br. po rozwiązaniu władz Kiel. OZPN. **za brak zrozumienia potrzeb sportu piłkarskiego** i niemożność kontynuowania współpracy z klubami innych podokręgów.

Jest nadzieja, że delegaci podokręgów, we własnym interesie, wybiorą takich ludzi do zarządu, którzyby zagwarantowali owocną i fachową pracę dla sportu piłkarskiego okręgu kieleckiego. Będzie to już **trzecie zkolei walne zebranie w bieżącym roku.**

## Filar C. K. S-u.

**W WARSZAWSKIEJ LEGJI**

**Przybyłek b. reprezentacyjny piłkarz okręgu kieleckiego i podpora mistrzowskiego C.K.S. (Czeladź) przechodzi do stołecznej Legii.**

Przybyłek studjuje w CIWF. i od 2 lat czeka na zwolnienie, które obecnie dopiero otrzyma. Przybyłek liczy 24 lat i gra na środku napadu

# Sport na Śląsku

## Pięściarze „Slavii“

**REMISUJĄ Z I.KB.**

W Rudzie odbyło się drużynowe spotkanie pięściarskie o mistrzostwo Śląska pomiędzy „Slawią“ i I.K.B. które po zaciętej i wyrównanej walce zakończyło się **niespodziewanie** wynikiem remisowym 8:8.

Poszczególne walki dały nast. wyniki:

Waga musza: W najpiękniejszej walce wieczoru spotkali się **Przewdziuk** (IKB) z **Susem II**, która po emocjonującym przebiegu dała zwycięstwo Susowi II na punkty

W wadze koguciej: Olimpijczyk **Jarząbek z IKB** zremisował po ciężkiej walce z dobrze zapowiadającym się **Janasem.**

**Pinta** w wadze piórkowej stoczył walkę z **Susem I**, z której wyszedł zwycięsko nieznacznie na punkty.

Walczący w wadze lekkiej **Nawa** odniósł w spotkaniu ze starym **Białasem** nieznaczne zwycięstwo na punkty,

„Król nokautu“ **Świerk** rozprawił **się w** III rundzie z **Pasterckiem.**

Zaciętą walkę stoczył **Rzezik i Kowaczek** w wadze półciężkiej. Kowaczek, dysponujący silnym i czystym ciosem, wygrywa na punkty.

Walka **Langer — Głodek** (waga ciężka), która miała zadecydować o zwycięstwie jednej z drużyn, zakończyła się na nieciekawej walce wynikiem remisowym

## Z serca do serca

# I osamotnienie minie...

Kochany Dziaduniu!

Nie jestem zbyt w poważnym wieku, bowiem mam lat 22, a jednak nie mam mężczyzny, któryby zainteresował się mną poważnie. Jestem krawcową i pracuję w zakładzie razem z mężczyznami, którzy okazują mi wiele sympatji, lecz choć wiem, że im się podobam, to przecież nikt z nich nie ma względem mnie poważniejszego zamiaru.

Domyślam się, że główną przeszkodą dla oświadczenia się o moją rękę jest to, że jestem biedną dziewczyną. Nic to, że jestem ładną, nic to, że jestem gospodarną i dobrym naogół człowiekiem! — Jestem biedną, a zatem muszę pozostać poza nawiasem życia. Będąc bez „forsy", nie przedstawiam dla mężczyzn żadnej wartości.

Wiem też, że gdybym była mniej uczciwą, mniej ambitną, to napewno miałabym „wzięcie" u dzisiejszych mężczyzn. Ponieważ jednak nie należę do kobiet, które uganiają się za chwilowemi rozrywkami, bowiem zdaję sobie sprawę, że byłabym tylko chwilową zabawką mężczyzn, którzy po znudzeniu się mną, rzuciliby mnie na pośmiewisko ulicy, przeto zmuszona jestem na nudzenie się sobą.

Doradź mi więc Dziaduniu, co mam czynić, aby nie być aż tak bardzo osamotnioną. Okropne nudy dały mi się już tak bardzo we znaki, że chwilami tracę chęć do życia.

A może po przeczytaniu mojego listu, znajdzie się ktoś z czytelników „Torpedy" o podobnych zapatrywaniach i napisze do mnie?

Stefa ze Śląska.

* * *

Panno Stefo! List Pani pełen jest goryczy, niemniej jednak nie powinna Pani poddawać się myślom, które wywierają niepożądany wpływ na Jej wrażliwy charakter.

Czuję się w obowiązku stanąć w obronie potępionej przez Panią młodzieży męskiej, o której wyrobiła sobie Pani złe wyobrażenie.

Stwierdzić więc na wstępie muszę, że istotnie dzisiejsza młodzież męska niezbyt poważnie zapatruje się na kwestję małżeństwa. Lecz nie można jej zbyt pochopnie osądzać, nie zbadawszy przyczyn, dla których młodzież stała się taką.

Wie Pani chyba, że obecne czasy są czasami pogłębiającej się nędzy i bezrobocia? Wie Pani również, że żaden z mężczyzn nie jest pewny, czy nie przyjdzie mu stracić posadę?

Osobiście mam dzisiejszych mężczyzn za wytłumaczonych, jeśli idzie o kwestję małżeńską, choć nie pochwalam ich częstych metod, jakie stosują w obcowaniu z kobietami.

Proszę nie myśleć, że mężczyźni są bardzo źli. Z natury są oni bardzo ulegli wobec pań, które zdaniem mojem winny ich trzymać na pewnym dystansie przyzwoitości, a napewno nie będzie rozczarowań.

Życzę Pani powodzenia w Jej szlachetnych zamiarach.

Dobry Dziadunio



## Wina i kara

# KUPNO ANCUGU

Na Modrzejowskiej panował wielki ruch. Tysiące ludzi przewija się tam i spowrotem. Między innymi przyjechał ze Śląska pan Herbert Kalembka, celem poczynienia zakupów.

Pan Kalembka idąc wzdłuż ulicy, naraz zatrzymał się przed wystawą z manufakturą. Momentalnie doszedł do niego Icek Rajcenstein, który począł ślązaka ciągnąć do sklepu.

— Co wam fater się widzi? — rzekł. Tego ancuga sie wom spodobało? Niechno idom do sklepu, tu jest tonio, jak boszcz.— Mogom fater wybrać se i ancug i szolik, i mantel i strzewiki. U mnie ganc dostanom — faterku, i począł ślązaka ciągnąć za rękaw marynarki.

— Dadzom mi pokój — odparł pan Herbert. — Przeca jo sie chca obejrzeć ino, nie kupić. A po drugie nie targojcie mi marynarki, bo — pierucha kantego, ozeźla sie i prasna wos bez pysk.

— No tóż pokożom mi fajny ancug i pieronem, bo musza jeszcze na szychta o pół trzeci.

— Dadzom ino tyn z krasymi kropkami.

— Już daje. — Salcie kim — krzyknął pan Icek do swojej żony. — Mosz temu panu dać oboczyć najlepszy ancug. Tyn tam z bielskiego sukna, fason warszawski.

I dalejże przymierzać ślązakowi garnitur. Tu pociągnie, tu przygładzi, tu znów szpilką zrobił fastrygę, aby ukryć zbyt luźną pod pachami marynarkę.

— Ale wiela chcecie za te szmaty?

— Co znaczy szmaty? To jest ancug i to palce lizać. — Dlo wos, iżeście som pikny, to policza dwiesta złotych.

— Nie osprawioj głupotów żydówo. Dom wom śterdzieści.

— Co wy mówicie? zatrzęsła się z gniewu pani Salcia. — A wynoście sie. Tam możecie kupić, a nie u mnie, — wy chamie śląski.

— Coś ty pedziała pokrako? — Jo jest cham skiż tego, iże nie chca sie dać oszukać? A mosz żydówo, a mosz pieronie kanty

Na podniesiony krzyk zbiegli się żydki i dalejże okładać pana Herberta. Wezwano policję, która położyła kres bijatyce i oddała sprawę do sądu.

* * *

— Niech powiedzom sami. — panie sędzia. — Jo chcioł kupić ancug ale ta żydówa pedziała mi tyla, co u nos w Siemianowicach kupia bez mała styry. Ozeźlo mie to i... przyszoł potym policyjon i tako godka...

Sąd uznał winnym pana Herberta i skazał go na trzy dni aresztu.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### WOLNE POSADY

**POSZUKIWANA** samodzielna kucharka z pierwszorzędnym gotowaniem. Zgł. „Od zaraz" „Torpeda" Kraków.

**ODDAM** zastępstwo bardzo pokupnego artykułu. Zgł. „Nowość" Torpeda, Kraków

### POSAD POSZUKUJĄ

**PANNA** perfekt niemiecki poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgł. „Torpeda" Kraków

**STUDENT** Uniwersytetu przyjmie guwernerkę. Cena b. niska. Zgł. „Zdolny wychowawca" do Torpedy, Kraków.

### RÓŻNE

**SKLEP** spożywczy lub owocarnię kupię. — Listy do „Torpedy" pod „Katolik".



NOWY PREMJER SZWEDZKI

Po zwycięstwie socjalistów w ostatnich wyborach do parlamentu szwedzkiego, król powierzył misję tworzenia gabinetu socjal-demokracie Haussonowi.



### TĘSKNIMY

**DWIE** przyjaciółki, jedna blondynka, druga szatynka, poznają dystyngowanych panów celem wspólnego spędzania wolnych chwil. Zgł.: „Przyjaciółki"

**NINA** ma listy w Administracji.

**KAWALER,** po czterdziestce, zdrowy na dobrej posadzie, pozna matrymonjalnie pannę posiadającą małą realność. Łask. zgł „Torpeda" Kraków pod „Solidny".

**22 L. AKADEMIK,** biedny poślubi Panią która dopomoże do ukończenia studjów. — Zgł. pod „Zdolny" do Torpedy, Florjańska 44.

**KTÓRA** niebiedna, z dobrego domu, średnie wykształcenie, poślubi Pana na stanowisku z małą gotówką, niemającego czasu by zawrzeć odpowiednią znajomość.

**STELLA** H. oraz Stefa mają listy w Administracji.


Miesięczny abonament „Torpedy" z dostawą do domu zł. 1.50

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Florjańska 44 of. I. p. Tel. 177-36 Telefon nocny (do godz. 23) 163-37

Administracja czynna w godz. 9—13 i 15—19
Redakcja 12—13

Drobne ogłoszenia 5 gr. za słowo

Drukiem i Nakładem „Nowoczesnej Drukarni Wydawniczej" Sp. z ogr. odp. — Sosnowiec, Sobieskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: Wit. Krajewski